

Łukasz Miszewski

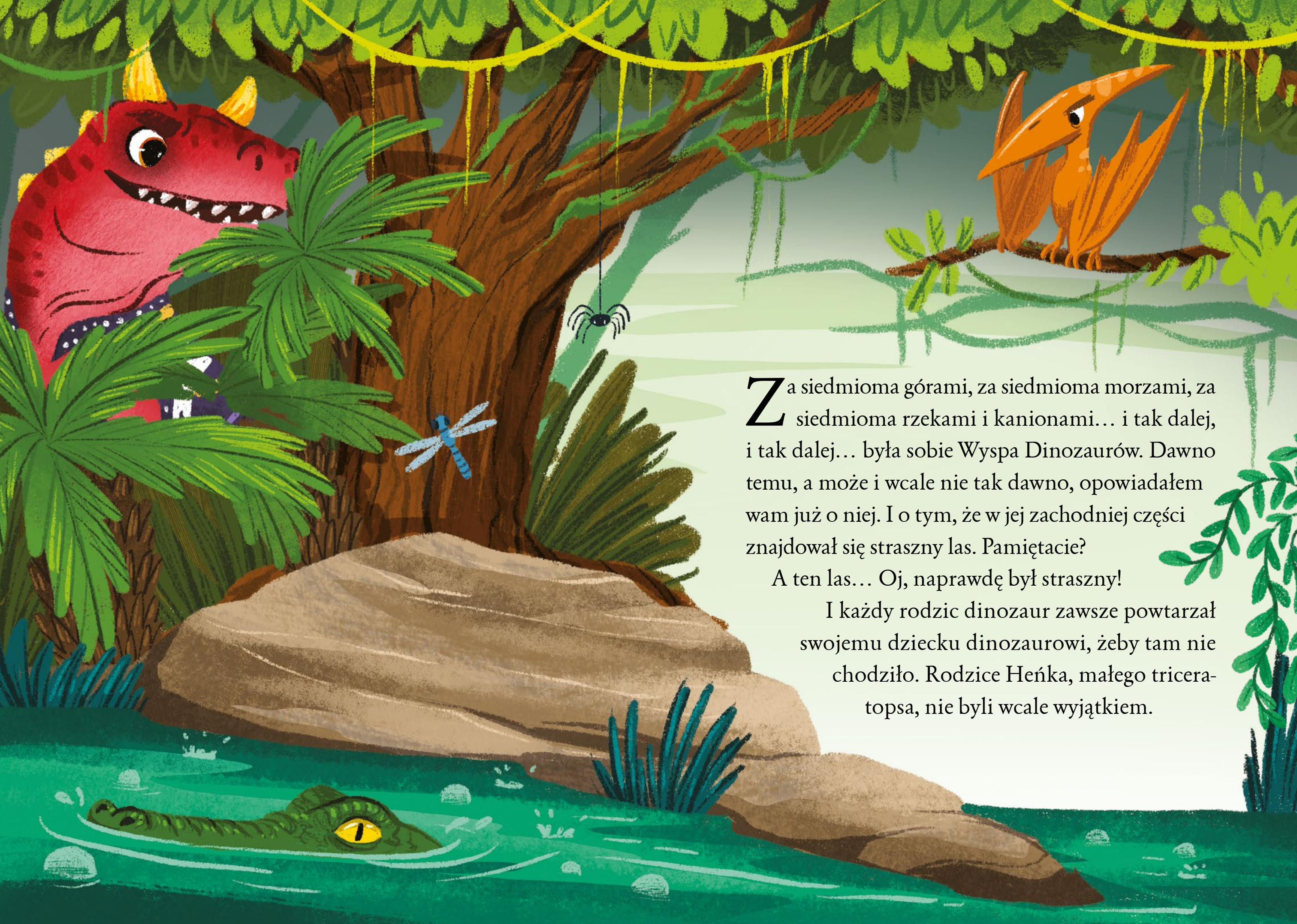
DINOZAURO!

który nie chciał słuchać rodziców



ilustrowała Natalia Berlik

Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Za siedmioma górami, za siedmioma morzami, za siedmioma rzekami i kanionami... i tak dalej, i tak dalej... była sobie Wyspa Dinozaurów. Dawno temu, a może i wcale nie tak dawno, opowiadałem wam już o niej. I o tym, że w jej zachodniej części znajdował się straszny las. Pamiętacie?

A ten las... Oj, naprawdę był straszny!

I każdy rodzic dinozaur zawsze powtarzał swojemu dziecku dinozaurowi, żeby tam nie chodziło. Rodzice Heńka, małego tricera-topsa, nie byli wcale wyjątkiem.

– Nie chodź tam, Heńku – powtarzali. – Ten stary las potrafi porządnie wystraszyć. I może być naprawdę niebezpieczny.

Heniek kiwał głową, że rozumie, zazwyczaj był jednak zajęty myśleniem o czymś innym, dużo ciekawszym. Na przykład o nowym żarciku, który właśnie wymyślił i który później opowie kolegom na placu zabaw.

Nic więc dziwnego, że pewnego razu, gdy gonił przed domem piłkę, a ta odbiła się o kilka razy za dużo i poleciała w stronę straszego lasu... Heniek ruszył za nią. W ogóle nie myślał wtedy o słowach rodziców, myślał za to o tym, jak bardzo chciałby odzyskać piłkę. W końcu była nowiutka i piękna, bardzo, bardzo czerwona.

Wydawało mu się, że widzi ją w głębi lasu, o tam, kawałek za tymi drzewami. Ale za każdym razem, gdy się do niej zbliżał, piłka zdawała się znikać. I pojawiać jeszcze kawałek dalej. W ten sposób, kroczonek po kroczoneku, Heniek zapuszczał się coraz głębiej w coraz gęstszy, coraz ciemniejszy, coraz straszniejszy las.

